

TADEUSZ J. ZIELIŃSKI
Warszawa

DOBRO WSPÓLNE KATOLICYZMU I BAPTYZMU WEDŁUG RAPORTU Z DIALOGU BAPTYSTYCZNO- RZYMSKOKATOLICKIEGO NA SZCZEBLU ŚWIATOWYM

I

Aczkolwiek baptyści należą do pionierów anglosaskiego ekumenizmu wewnątrzprotestanckiego¹, ich współczesne zaangażowanie w oficjalny ruch na rzecz jedności chrześcijan pozostaje daleko w tyle za innymi znaczącymi wspólnotami konfesyjnymi. Sytuacji nie zmienia fakt aktywnego uczestnictwa baptystów w strukturach ekumenicznych w Europie (np. dwukrotnie duchowni tego wyznania pełnili funkcję sekretarza generalnego Konferencji Europejskich Kościołów – KEK)² lub w Stanach Zjednoczonych³. Przyczyny wstrzeźliwości przedstawicieli baptyzmu wobec ekumenizmu ogólnochrześcijańskiego⁴ wymagają odrębnego opracowania. Frapować jednak musi dystans zachowywany przez ten istniejący od 400 lat i liczący ponad 100 milionów wyznawców nurt

¹ Wiadomości na ten temat znaleźć można w dziele zbiorowym pt. *Baptist Relations with Other Christians*, red. J.L. GARRETT, Valley Forge 1974, *passim* (zwł. s. 13-19).

² Są to Brytyjczycy: ks. dr Glen Garfield Williams (w latach 1968-1986) i ks. dr Keith Clements (od r. 1997 do chwili obecnej). Szerzej na temat ekumenicznej aktywności baptystów brytyjskich: A.R. CROSS, *Service to the Ecumenical Movement. The Contribution of British Baptists*, "The Baptist Quarterly" 38(1999)3, s. 107-122.

³ Najnowsze opracowanie ekumenicznego zaangażowania baptystów w skali światowej przynosi praca: K.R. MANLEY, *A Survey of Baptist World Alliance Conversations with other Churches and Some Implications for Baptist Identity* przedstawiona podczas posiedzenia Rady Ogólnej Światowego Związku Baptystycznego w Sewilli (Hiszpania) w lipcu 2002 r. Została ona opublikowana w postaci druku zwartego. Piszącemu te słowa nie udało się jednak doń dotrzeć – niżej przywoływany jest jej maszynopis uzyskany od jej autora.

⁴ Wprowadzam tutaj rozróżnienie na ekumenizm ogólnochrześcijański, uwzględniający wszystkie główne nurty chrystianizmu wraz z rzymskim katolicyzmem i prawosławiem, oraz na swoiste inicjatywy ekumeniczne o charakterze ewangelikalnym (dystansujące się od współpracy z kręgami nieewangelikalnymi), w których baptyści zwykle odgrywają wiodącą rolę. Na temat ewangelikalizmu zob. T.J. ZIELIŃSKI, *Ewangelikalizm*, w *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 3, red. T. GADACZ, B. MILERSKI, Warszawa 2001, s. 498-501.

protestantyzmu⁵. Dlatego też ze zrozumiałym zainteresowaniem przyjęto w latach 80. minionego stulecia wiadomość o podjęciu przez Światowy Związek Baptystyczny [SZB] (ang. *Baptist World Alliance*) dialogu na szczeblu światowym z uczestnikiem ekumenizmu, do którego baptyści tradycyjnie mieli najwięcej zastrzeżeń i resentymentów, a mianowicie z Kościołem Rzymskokatolickim. Rozmowy te, przeprowadzone przez SZB w latach 1984-1988, wszczęto w ślad za konwersacjami ze Światowym Aliansem Kościołów Reformowanych (1973-1977)⁶ i odbywały się one równolegle z dialogiem teologicznym ze Światową Federacją Luterzańską (1986-1989)⁷. Dla uzyskania pełniejszego obrazu dodać należy, że po ich zakończeniu SZB odbył rozmowy ze Światową Konferencją Mennonicką (1989-1992), zaś obecnie toczą się rozpoczęte w 2000 r. konwersacje SZB z Anglikańską Radą Konsultacyjną (*Anglican Consultative Council*). Na wstępnym etapie jest zainicjowany w 1994 r. dialog z prawosławiem reprezentowanym przez Patriarchat Konstantynopolitański⁸. Wszystkie wymienione dialogi stworzyły szansę na większe ekumeniczne otwarcie baptyzmu światowego⁹, co znalazło dodatkowe potwierdzenie w postaci nowej inicjatywy przystąpienia przez SZB do kolejnej fazy dialogu z Kościołem Rzymskokatolickim. W grudniu 2003 r. doszło do spotkania w siedzibie Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan delegacji Kościoła Rzymskokatolickiego i delegacji SZB, któremu ze strony rzymskokatolickiej przewodniczył kard. Walter Kasper, przewodniczący Rady, ze strony baptystycznej sekretarz generalny Światowego Związku Baptystycznego dr Denton Lotz. W toku dyskusji oscylującej wokół zagadnienia usprawiedliwienia oraz prymatu papieskiego wyrażono wspólną wolę prowadzenia dalszych rozmów. Mając na względzie wymienione fakty, a złasz-

⁵ Pierwsze zbory baptystyczne powstały w Anglii na początku XVII wieku. Według najnowszych danych SZB w organizacji tej skupionych jest ok. 45 mln 800 tysięcy ochrzczonych na wyznanie wiary wiernych, co czyni z baptyzmu wspólnotę w skali globalnej ponad 110 milionową. Zob. *2003 Yearbook of the Baptist World Alliance*, Falls Church VA 2003, s. 109.

⁶ Zob. M.H. CRESSEY, *Baptist-Reformed Dialogue*, w: *Dictionary of the Ecumenical Movement*, red. N. LOSSKY i in., Grand Rapids Mich. 1991, s. 84-85.

⁷ W.G. RUSCH, *Baptist-Lutheran Dialogue*, w: *Dictionary of the Ecumenical Movement*, s. 83-84. Raport z rozmów baptystyczno-luterzańskich dostępny jest w języku polskim: *Baptyści i luteranie w dialogu. Raport Wspólnej Komisji Światowego Związku Baptystycznego i Światowej Federacji Luterńskiej (1990)*, tłum. K. Karski, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 1996 z. 2 (38), s. 73-100.

⁸ K.R. MANLEY, *dz. cyt.*, s. 14.

⁹ Trzeba wszak zaznaczyć, iż w łonie największej denominacji baptystycznej na świecie, w liczącej ogółem kilkadziesiąt milionów wiernych *Southern Baptist Convention* (Południowa Konwencja Baptystyczna), która jest największym Kościołem protestanckim w Stanach Zjednoczonych, wyraźnie zaznacza się niechęć do jakichkolwiek oficjalnych stosunków ekumenicznych ze środowiskami nieprotestanckimi, a ściślej rzecz biorąc nieewangelikalnymi. Istnieje również realna groźba odłączenia się tej wspólnoty od SZB, a pośród powodów ewentualnej secesji wskazuje się rzekomo zanadto ireniczny charakter Światowego Związku. Południowa Konwencja nie jest wszak jedyną denominacją baptystyczną w USA – poza nią znajduje się w tym kraju kilkanaście milionów baptystów skupionych w innych strukturach.

cza perspektywę nowego etapu rozmów baptystyczno-rzymskokatolickich, ze wszęch miar zasadne jest sięgnięcie do dotychczasowych ustaleń z dialogu między oboma wyznaniem. Dobro wspólne baptyzmu i katolicyzmu wyrażone w raporcie z konwersacji przeprowadzonych w latach 1984-1988 będzie bowiem punktem wyjścia przyszłych ekumenicznych dokonań dwóch tak daleko od siebie stojących dotąd nurtów dzisiejszego chrystianizmu.

II

Analizowany raport z 1988 r. (dalej w skrócie zwany tutaj: Raportem) zredagowany został w języku angielskim i nosi tytuł: *Summons to Witness to Christ in Today's World. A Report on the Baptist – Roman Catholic International Conversations (1984-1988)*¹⁰ Jest on pokłosiem pięciu rund rozmów prowadzonych w ciągu pięciu lat przez dialogujące strony w różnych częściach świata¹¹ Dokument jest obszerny: po wstępie następują trzy rozdziały (I. Rozmowy w retrospektywie, II. Wspólna deklaracja, III. Dziedziny, które wymagają dalszego zbadania) podzielone na 58 paragrafów (akapitów). Fragmentem eksplikującym zasadnicze konwergencje między stanowiskiem baptystycznym i rzymskokatolickim jest rozdział zatytułowany „Wspólna deklaracja” Tutaj też należy szukać wystowienia wspólnych dla baptystów i katolików dóbr wiary. Mając na względzie, iż autorzy Raportu stwierdzają, że w toku dialogu – mimo pewnych „znaczących różnic” - „odkryli godny uwagi stopień zgodności poglądów (konsens) zarówno w ogólnych jak i specyficznych kwestiach” (nr 2) warto przedstawić zwięzły katalog punktów zbieżnych. Dobro wspólne katolicyzmu i baptyzmu znaleźć przeto można w świetle Raportu w:

1. W dziedzinie chrystologii

Główny akcent baptystyczno-rzymskokatolickiej „wspólnej deklaracji” (nr. 4-44) położony jest na łączącą baptystów i katolików rzymskich wspólnotę wiary w Jezusa Chrystusa. Już na samym jej wstępie autorzy Raportu stwierdzają, iż jest możliwe wspólne świadectwo obu rodzin wyznaniowych, gdyż opiera się ono „na tej samej wierze w centralną pozycję Jezusa Chrystusa jako objawienia

¹⁰ Opublikowany źródłowo m.in. w: *Information Service*, Pontifical Council for Promoting Christian Unity, 72, 1990. Dostępny jest polski przekład Raportu: *Wezwanie do dawania świadectwa o Chrystusie w dzisiejszym świecie. Raport z międzynarodowych rozmów baptystyczno-rzymskokatolickich (1984-1988)*, tłum. K. Karski, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 1995 z. 1 (35), s. 55-70. Tłumaczenie to przywoływane jest w dalszej części artykułu poprzez podanie numeru odnośnego paragrafu.

¹¹ Na temat ich treści zob. nr. 1-3. Zob. także: J.A. Radano, *Baptist-Roman Catholic International Conversations*, w: *Dictionary of the Ecumenical Movement*, s. 85-86. Tam też przedstawiono wcześniejsze etapy kontaktów baptystyczno-rzymskokatolickich.

Bożego i jedyne go pośrednika między Bogiem a ludzkością (1 Tm 2,5)” (nr 5). Dzięki temu stanowczemu przekonaniu dokumentowi ewidentnie nadano charakter na wskroś chrystologiczny i chrystocentryczny. Rozwiązanie to umożliwiło – także baptystom, ekskluzywistycznie¹² przecież ujmującym pryncypium *Solus Christus* – znaleźć szereg pomostów między światem wiary obu dialogujących konfesji. Baptyści i katolicy dobitnie i z satysfakcją stwierdzają pełną zgodność w tym, co istotne w obszarze chrystologii, przesądzając jednocześnie trynitarny (por. nr 15 zd. 1) charakter swego wspólnego *credo*: „Wiara w Chrystusa, zwiastowana w Nowym Testamencie i wyrażona przez cztery pierwsze Sobory Ekumeniczne jest podzielana przez oba nasze Kościoły. Nasza dyskusja nad nauką o osobie i dziele Chrystusa nie ujawniła żadnych istotnych różnic, chociaż pewna rozbieżność poglądów pojawiła się w dziedzinie przyswojenia dzieła zbawczego Chrystusa. Sądźmy, że ta wspólnota wiary w Chrystusa winna być podkreślana i winna stanowić przedmiot radości jako podstawa naszych rozmów o innych obszarach nauki i życia kościelnego, gdzie mogą jeszcze wystąpić poważne różnice.” (nr 11). Przytoczony *passus* odnotowuje różnicę zapatrywań na kwestię aropriacji Chrystusowego daru zbawienia. Przyjdzie nam do tego zagadnienia powrócić w dalszym wywodzie.

W kontekście twierdzeń chrystologicznych dialogujący baptyści i katolicy dokonali doniosłej konstatacji co do łączącego obie wspólnoty autorytetu w sprawach wiary i życia chrześcijańskiego. Ustalając rzymskokatolickie i baptyściczne zapatrywania na osobę i dzieło Chrystusa, ekumeniczni rozmówcy stwierdzają supremację Pisma Świętego jako źródła poznania Boskiego Zbawiciela („Jezusa Chrystusa poznajemy przez Pismo św.” – nr 5; „Pismo św. jest naszym podstawowym źródłem w zakresie objawienia Boga w Chrystusie” – nr 12), zaznaczając tym samym doniosłość Pisma Świętego, a zwłaszcza Nowego Testamentu dla kształtu swej wiary i praktyki: „mamy wspólne Pismo św. jako źródło i podporę naszej wiary.” (nr 5). Jest rzeczą oczywistą, iż baptyści i katolicy nie są zgodni co do zapatrywań na inne obok Biblii normy nauki i obyczajów w Kościele, co zależy zwłaszcza od rozbieżności w zakresie poglądów eklezjologicznych. Uczestnicy dialogu próbują wszak zidentyfikować obszary wzajemnej bliskości w tej kwestii. Mając na względzie rzymskokatolicki stosunek do norm pozabiblijnych („Tradycja”) baptyści stwierdzają: „Chociaż baptyści potwierdzają wyznania wiary czterech Soborów Ekumenicznych i sami sporządzali na przestrzeni dziejów deklaracje o charakterze wyznaniowym, to jednak wyznań tych nie uważają za wielkość normatywną dla poszczególnych wierzących lub dla późniejszych okresów życia kościelnego. Dla baptystów wielkością normatywną jest tylko Pismo święte.” (nr 12). Ostatnie przytoczone zdanie, podobnie jak fraza „Baptyści opierają się tylko na Piśmie św. (...); kierują się więc

¹² Na temat właściwego baptyzmowi ekskluzywistycznego ujmowania reformacyjnych „wielkich sola” zob. w j. polskim: T.J. ZIELIŃSKI, *Baptyzm – kazus radykalnego protestantyzmu*, *Myśl Protestancka* 2001 nr 2, 3 i 4.

tutaj zasadą Reformacji” (nr 45) wydaje się być jednak deklaracją nie uwzględniającą (podobnie jest w innych Kościołach protestanckich) realnej sytuacji, co potwierdza treść paragrafu nr 46: „(...) baptyści nawiązują równie zdecydowanie do swojego dziedzictwa jak katolicy rzymscy do swojej Tradycji. Baptyści zaprzeczają wprawdzie, jakoby autorytet tego dziedzictwa był równy autorytetowi Pisma św., niemniej jednak wyraźnie się na nim opierają.” Trafniejsze byłoby przedstawienie przez baptystów stwierdzenia, iż posiadają inne obok Biblii normy, przy czym przy Piśmie jako normie normującej (łac. *norma normans*) są one normami normowanymi (łac. *norma normata*). Przy takim postawieniu sprawy dialogujący mogliby od razu rozpatrywać problem sposobu kontrolowania występujących w obu wspólnotach tych przejawów tradycji, które nie „tchną Chrystusem”¹³

2. W dziedzinie antropologii

Wychodząc od idei świadectwa o Chrystusie Raport wiele miejsca poświęca zagadnieniu nawrócenia tych, do których owo świadectwa dociera. U podstaw wypowiedzi z tego zakresu leżą założenia antropologiczne, wyraźnie łączące katolików i baptystów. Przybliżając pojęcie nawrócenia, dialogujący przedstawiają swój wspólny pogląd na obraz człowieka. „Nawrócenie oznacza odwrócenie się od wszystkiego, co niemiłe Bogu i sprzeczne z nauczaniem Chrystusa, oraz zwrócenie się do Boga, Chrystusa Syna przez dzieło Ducha Świętego. Wymaga to porzucenia grzechu, z którym wiąże się skupienie uwagi na samym sobie, i zwrócenia się ku wierze w Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Nawrócenie jest przejściem z jednego trybu życia do innego, jego cechą charakterystyczną jest nowe życie w Chrystusie.” (nr 15). W tej perspektywie nie nawrócony człowiek jawi się jako żyjący z dala od Boga grzesznik, grzech zaś jako tryb życia polegający na dystansowaniu się od Boga i egoistycznym skupieniu się na sobie (Luterskie *homo in se incurvatus*)¹⁴ Inne fragmenty Raportu ubogacają

¹³ Ograniczając się do gruntu baptystycznego do tejże kategorii zaliczyć można – występującą zwłaszcza w USA – fundamentalistyczną, w tym i dyspensacjonalistyczną, lekturę Pisma i jej następstwa. Przytoczmy opinię znanego niemieckiego baptystycznego teologia-ekumenisty: „The dispensationalist-premillennial system however is based upon a very biased reading of Holy Scripture. (...) It must be stated very clearly and poignantly that premillennial dispensationalism and fundamentalism are totally out of step with the original intent of Baptist principles.” – E. GELDBACH, *Baptists and the Ecumenical Movement. A Strategy Paper*, w: *Faith, Life and Witness. The Papers of The Study and Research Division of the Baptist World Alliance 1986-1990*, red. W.H. BRACKNEY, R.J. BURKE, Birmingham 1990, s. 38.

¹⁴ Raport w bardzo realistyczny i zgodny z prawdą Nowego Testamentu sposób ocenia kondycję człowieka wszczepionego w Chrystusa. Mimo, że jest on uczestnikiem nowego życia, pozostaje nadal grzesznikiem. Baptystyczny komentator może z powodzeniem czytać następującą frazę jako przypomnienie reformacyjnej zasady antropologicznej *simul iustus et peccator*: „Całe życie chrześcijanina winno być przechodzeniem ze śmierci do życia, z błędu do prawdy, z grzechu do łaski. Nasze życie w Chrystusie domaga się ciągłego wzrostu w łasce Bożej.” (15).

ten obraz przesądając monergistyczny charakter dzieła zbawienia: w paragrafie 2 jest mowa o „wybawiającej działalności Boga na rzecz ludzkości” zaś w nr. 21, iż „Bóg zrealizował w Synu to, czego sami nie moglibyśmy uczynić.” Na fundamentalną niezdolność zbawczą człowieka wskazuje zastosowane w kontekście soteriologicznym pojęcie „dar Boga” a zwłaszcza „wolny dar Boga” (oba w nr. 21)¹⁵

Akcent na osobistym charakterze nawrócenia (nr 15) oraz poczyniony przez dialogujących baptystów i katolików apel o rezygnację z niewłaściwych form prowadzenia działalności ewangelizacyjnej (podrozdział II E: nr. 29-44) zakładają zgodną obecnie baptystyczną i rzymskokatolicką percepcję osoby ludzkiej jako podmiotu wyposażonego przez Boga w niezbywalną godność, której nie wolno naruszać w imię jakiegokolwiek interesu. Stąd każdemu człowiekowi należy zapewnić nie zagrażającą innym wolność w zakresie życia duchowego, kościelnego, społecznego i politycznego. Raport w bardzo szczegółowy sposób rozwija to stwierdzenie, dając podstawy do dalszych owocnych konwergencji w zakresie etyki społecznej obu wyznań¹⁶

3. W dziedzinie soteriologii

Można odnieść wrażenie, iż autorzy Raportu skrupulatnie unikają podjęcia całościowego wyводу o charakterze soteriologicznym. Nic w tym chyba dziwnego, skoro sprawa zbawienia, w tym i usprawiedliwienia, jest od czasów Reformacji jednym z najbardziej dzielących Kościoły protestanckie i rzymski katolicyzm zagadnień. Katolicy i luteranie podjęli tę kwestię dopiero w trzecim dziesięcioleciu dwustronnych konwersacji teologicznych na forum światowym – efektem tego stała się podpisana w 1999 r. w Augsburgu *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, która stanowi obecnie pierwszorzędny punkt odniesienia dla dialogu Kościołów protestanckich z katolicyzmem w przedmiocie soteriologii¹⁷ Trzeba jednak wyraźnie zauważyć, że choć Raport

¹⁵ W tym kontekście zauważmy, iż dokument neguje determinizm właściwy kalwińskiemu nurtowi baptyzmu, stanowiącemu obecnie – inaczej niż w przeszłości – margines statystyczny tego wyznania: „Człowiek potrafi w sposób wolny odpowiedzieć na Bożą ofertę łaski” (nr 41).

¹⁶ W Raporcie znalazły się wielce satysfakcjonujące dla strony baptystycznej stwierdzenia uznające zasługi baptystów we wprowadzaniu zasady rozdziału Kościoła i państwa: „Baptyści należeli do pionierów rozdziału między Kościołem a państwem. Ponieważ działo się to w epoce walk religijnych i prześladowań, przeto baptystom przypada historyczna zasługa w dziedzinie angażowania się na rzecz wolności sumienia i wyznawania religii; czynili to oni nie tylko z myślą o sobie, ale o wszystkich ludziach.” (nr 39). Jednakowoż dokument słusznie stwierdza smutny – odnoszący się głównie do USA – fakt, iż „Na niektórych obszarach zamieszkałych przez większość baptystyczną słabnie współcześnie tradycyjne baptystyczne podkreślenie rozdziału między Kościołem a państwem jako środka do zapewnienia wolności religijnej.” (nr 43). Raport ustala i neguje niegodne wzajemne zachowania obu stron w stosunku do siebie: prześladowania religijne, dyskryminację ze względów wyznaniowych, współzawodnictwo na polu misyjnym i prozelityzm.

¹⁷ Przekład polski: *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, tłum. K. Kariski, w: *Deklaracja o usprawiedliwieniu. Historia powstania – tekst deklaracji – opinie – komentarze*, red. K. Kariski, Bielsko-Biała 2000.

z dialogu baptystyczno-rzymskokatolickiego na szczeblu globalnym stwierdza, iż w rozmowie baptystów z katolikami – co jest oczywiste – „pewna rozbieżność poglądów pojawiła się w dziedzinie przyswojenia dzieła zbawczego Chrystusa” (nr 11), to jednak w omawianym dokumencie dostrzec można ziarna, pierwiastki wspólnego poglądu soteriologicznego.

Ponieważ Raport postrzega w Chrystusie jedynego Zbawiciela (zwłaszcza nr. 5-10) przeto wiara w Niego uznana jest za sposób nawiązania więzi z Bogiem¹⁸: „dostęp do tego wiecznego życia uzyskuje się przez wiarę.” (nr 8); „Boża oferta zbawienia w Chrystusie zostaje przyjęta we wierze jako darze Boga (...).” (nr 10); „Tajemnica, kim jest Jezus i co On dla nas uczynił, może być pojęta ostatecznie tylko we wierze i praktyce chrześcijańskiego uczniostwa/naśladowania przez nadzieję i miłość (1 Tes 1,3)” (nr 13); „Wiara jest nieskrępowaną odpowiedzią, za której pośrednictwem ludzie – dzięki pełnomocnictwu łaski Bożej – wiążą się z Ewangelią.” (nr 34). Choć oczywiście frazy te nie oddają w pełni tego, co Kościół Rzymskokatolicki rozumie pod pojęciem inicjacji chrześcijańskiej (nie uwzględniają roli sakramentów, o czym jest mowa w innym miejscu Raportu: zob. np. nr 54), to jednak określa minimalny warunek stania się chrześcijaninem, możliwy do przyjęcia dla obu stron dialogu. Samo określenie wiary jako daru od Boga (nr 10) musi zyskiwać dobre przyjęcie ze strony baptystów, tradycyjnie staranne zaznaczających, iż człowiek nie ma żadnego własnego wkładu w proces pozyskania zbawienia, które ich zdaniem nie może być przez grzesznika żadnym sposobem zasłużone.

Pełna zgodność poglądów baptystów i katolików rzymskich w kwestii sposobu aropriacji Bożych darów zbawczych będzie trudna do osiągnięcia zważywszy na odmienną niż w Kościołach praktykujących chrzest dzieci sakramentologię baptystyczną, a to sakramentom, na czele z sakramentem chrztu, Kościoły te przypisują rolę inicjacyjno-sprawczą. Radykalnie i ekskluzywistycznie interpretując zasady Reformacji, a w tym kontekście zasadę *sola fide* (*iustificatio propter Christum per sola fide*), baptyści tradycyjnie wyłączaali ze swej wizji inicjacji chrześcijańskiej oba uznawane przez siebie sakramenty (zwane tam częściej „ustanowieniami”): chrzest i Wieczerzę Pańską¹⁹, podkreślając, iż nawiązanie zbawczej więzi z Bogiem dokonuje się wyłącznie przez samą ufną wiarę. Tym samym w ten sposób przez stulecia kontynuowali ewangelicko-reformowaną tendencję deprecjacji sakramentów. Jeśli dodatkowo zważyć, iż w zborach baptystycznych chrzest (przez pełne zanurzenie dokonywane

¹⁸ Zauważmy, że Raport mówi o „konieczności osobistego związania się z Bogiem” (nr 2), o „osobistej łączności z Jezusem” (nr 17).

¹⁹ Inny pogląd reprezentowali począwszy od XIX stulecia niektórzy baptyści działający w krajach o większości luterńskiej (Niemcy i Skandynawia) oraz znajdujący się pod poważnym wpływem ustaleń ekumenicznych baptyści angielscy. Zwolenników akcentowania roli sakramentu chrztu i komunii w procesie inicjacji określa się ostatnio mianem „Sacramental Baptists” Zob. na ten temat: *Baptist Sacramentalism*, red. A. CROSS, PH. THOMPSON, Carlisle 2003; S.K. FOWLER, *More Than a Symbol. The British Baptist Recovery of Baptismal Sacramentalism*, Carlisle 2002.

w imię Trójcy Świętej) udzielany jest wyłącznie osobom świadomie wyznającym wiarę w Chrystusa, to zrozumiałym się staje powód, dla którego baptyści stoją na stanowisku, iż życie chrześcijanina może się w pełni ukonstytuować jeszcze przed przyjęciem chrztu i niezależnie od chrztu, a tym bardziej niezależnie od jakiegokolwiek innego sakramentu/obrzeźdu. W świetle powyższych założeń trudno więc wyobrazić sobie zgodę strony baptystycznej na wizję przyswojenia zbawienia, w ramach której wiara nie poprzedza chrztu, a z taką wizją mamy do czynienia w przypadku wszystkich Kościołów praktykujących chrzest niemowląt, a więc i Kościoła rzymskokatolickiego.

Ponieważ jednak baptyści są związani swoim poglądem, iż przyswojenie zbawienia dokonuje się przez wiarę (owocującą przemianą moralną), tedy mogli bez podpisywania się pod rzymskokatolickim poglądem na inicjację chrześcijańską stwierdzić, iż każdy, kto ma autentyczną wiarę w Jezusa, jest chrześcijaninem. Baptysta nie ma zatem powodu, by negować fakt bycia chrześcijaninem przez szczerego wyznawcę Zbawiciela w innej wspólnotie wyznaniowej, w tym także w Kościele rzymskokatolickim, niezależnie od tego, w jaki sposób dokonała się jego inicjacja do życia z Bogiem²⁰. Z tego też powodu baptystycznym współautorem Raportu – podobnie zresztą jak i ich partnerom – towarzyszy przekonanie, iż prowadzą dialog ze wspólnotą, w której taka autentyczna wiara w Jezusa występuje (nr 30). Ta wspólna wiara daje podstawy i przynagla wspólnie katolików i baptystów do składania „wspólnego świadectwa” (por. nr 5).

4. W dziedzinie eklezjologii

Radykalnie ujmowana zasada *sola fide* najwyraźniej sprawiła, że autorzy Raportu w zasadzie zrezygnowali na tym etapie z próby poczynienia ustaleń z zakresu nauki o sakramentach²¹. Ten sam czynnik musiał też sprawić, iż dia-

²⁰ Chrzest, a tym bardziej chrzest przyjęty w niemowlęctwie, podobnie jak udział w innych praktykach kościelnych nie jest dla baptystów wystarczającym znamieniem rozpoznawczym chrześcijanina. Ich zdaniem potrzebne jest dodatkowe kryterium: żywa wiara poświadczona uczynkami. Co za tym idzie, mająca miejsce w większości zborów baptystycznych negacja chrztu niemowląt nie musi oznaczać negacji przynależności do Chrystusa osoby legitymującej się takim chrztem. Echo takiego błędnego odczytania baptystycznej praktyki chrzcielnej znajduje się w paragrafie nr 50 Raportu: „ponowne chrzty udzielane przez baptystów (przez nich uważane za chrzest pierwszy) sprawiają często przykrość chrześcijanom innych wyznań, ponieważ sugerują, że inni nie są w rzeczywistości chrześcijanami.” W opisywanym przypadku udzielenia chrztu osobie nie ochrzczonej uprzednio na wyznanie wiary przyczyną takiego zachowania ze strony zboru baptystycznego nie jest problem autentyczności chrześcijaństwa osoby przystępującej do tego chrztu, lecz poprawności rytu, któremu została poddana wcześniej. Zob. szerszy wywód na temat pojmowania chrztu przez baptystów polskich – *Stanowisko Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP w sprawie projektu dokumentu pt. „Sakrament chrztu znakiem jedności”*, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 2000 z. 1 (45), s. 144-147.

²¹ Raport referuje stanowiska obu konfesji w sprawie chrztu, raz tylko czyni aluzję do eucharystii (nr 19). Baptyści określają chrzest jako „świadectwo daru łaski Bożej” otrzymanego

logujące strony bardzo ostrożnie potraktowały delikatną we wzajemnych relacjach kwestię eklezjologii. Możliwe okazało się jednak uzgodnienie pewnych podstawowych zagadnień.

Eklezjologiczne treści analizowanego dokumentu zawierają oczywistą acz doniosłą konstatację, iż dialogujące wyznania „nie tworzą jeszcze pełnej wspólnoty” (nr 30, por. nr 58), co wskazuje na realnie istniejącą, choć ułomną, wspólnotę. W tym kontekście istotne jest, że do baptystów Raport odnosi słowa Vaticanum II skierowane także do innych protestantów: „Dokumenty Drugiego Soboru Watykańskiego i z okresu późniejszego mówią o wielu czynnikach, które jednoczą katolików i protestantów: wiara, chrzest, współdziałanie w życiu łaski, łączność w Duchu Świętym, życie chrześcijańskie i uczniostwo/naśladowanie.” (nr 27), co oznacza dostrzeżenie przez stronę rzymskokatolicką pewnych elementów eklezjalności również w łonie baptyzmu. Na podstawie tego, autorzy dokumentu z 1988 r. zdecydowali się na zarysowanie konturów wspólnego rozumienia Kościoła jako *koinonii* (wspólnoty) Ducha, w której uczestniczą wszyscy posiadający wspólnotę z Chrystusem (nr 19). W ten sposób chrystologiczny fundament Raportu stał się bazą nie tylko częściowych uzgodnień soteriologicznych ale i niebagatelnej wspólnej tezy eklezjologicznej. Brzmi ona, iż uczestniczących ze względu na więź z Chrystusem w *koinonii* Ducha baptystów i katolików łączy „coś więcej niż związki przyjaźni.” (*tamże*). To „Bóg przez Ducha Świętego wiąże nas w wewnętrzną wspólnotę. Bóg całej wspólnoty wiary ofiaruje Ducha jako dar; ma On ją chronić, dbać o nią i doprowadzić do dojrzałości.” (nr 20). O przynależności do *koinonii* nie decyduje człowiek a sam Bóg (nr. 20-21). A zatem pozostający we wspólnoty z Jezusem Chrystusem baptyści i katolicy są związani wewnętrzną wspólnotą, „która stanowi ośrodek życia Kościoła”, a ten Kościół jako ciało Chrystusa jest jeden (nr 23). Dzięki więzi z Jezusem jesteśmy w jednym Kościele-Ciele Chrystusa (nr 30) i aczkol-

przez osobę wierzącą (nr. 18 i 49), katolicy zaś jako „Sakrament, przez który człowiek zostaje wcielony w Chrystusa i przez niego odrodzony” (*tamże*) oraz „że przez chrzest w Chrystusie osoba ludzka staje się w Kościele nowym stworzeniem” (nr 54). Katolicy „potwierdzają, że chrzest dorosłych jest paradygmatem dla pełnego zrozumienia chrztu” (nr 18), baptyści zaś przyznają, że czasami udzielają chrztu „w bardzo młodym wieku” (*tamże*). Baptyści i katolicy wskazują niepokojące ich u partnera elementy praktyki chrzcielnej (nr 50). W paragrafie nr 22 znalazła się zapewne kłopotliwa dla zdecydowanej większości baptystów formuła, iż „W chrzcie Duch jednoczy różne członki – Żydów i Greków, niewolników i wolnych, kobiety i mężczyzn (...) w jedno jedyne ciało (1 Kor 12,12n.; Ga 3,28).” Katolicki czytelnik odbierze go jednoznacznie jako wypowiedź o chrzcie sakramentalnym (czyli wodnym), zaś przytłaczająca większość czytelników baptystycznych będzie mieć z nim problemy. Przy typowym dla większości baptystów (np. dla baptystów w Polsce) pojmowaniu chrztu jako zwykłego znaku/symbolu zdania tego nie da się czytać jako wypowiedzi na temat obrzędu w wodzie, gdyż to nie w znaku Duch jednoczy różnych wyznawców, a w duchowym, niewidzialnym procesie, którego chrzest w wodzie jest zewnętrznym symbolem. Por. M.J. ERICKSON, *The Baptist Doctrine of Baptism in the Context of Interchurch Relations* (w:) *Baptist Faith and Witness. The Papers of the Study and Research Division of the Baptist World Alliance 1990-1995*, red. W.H. BRACKNEY, L.A. CUPIT, Birmingham 1995. Na tle różnych koncepcji autor ten opowiada się za poglądem właściwym większości baptystów.

wiek różnymi się w pojmowaniu widzialnego aspektu Kościoła, to jednak na mocy danego nam przez Ducha wielorakiego i różnorodnego duchowego wyposażenia (m.in. nr. 22-23) jesteśmy zobowiązani, tak w chwilach powodzenia jak i trudności, do wzajemnej pomocy i współpracy (nr 19).

Obecny stan rozumienia Kościoła nie pozwala baptystom i katolikom rzymskim dokonać uzgodnień co do strukturalnego kształtu *koinonii*. Fakt ten ekumeniczni rozmówcy odnotowują w rozdziale III Raportu, zajmującym się „Dziedzicami, które wymagają dalszego zbadania.” Istniejąca rozbieżność wpływa z faktu przywiązania baptystów do eklezjologii kongregacjonalistycznej, zaś rzymskich katolików do episkopalno-hierarchicznego modelu Kościoła, któremu przewodniczy papież, biskup Rzymu. Niezależnie od diastazy dzielącej obie eklezjologie nie ulega wątpliwości, iż strony dialogu wykazują coś, co można określić jako ewidentną troskę eklezjalną. I katolikom i baptystom wyraźnie zależy na społecznym wymiarze wiary chrześcijańskiej realizowanym we wspólnocie kościelnej: „Jednostki odpowiadają we wierze na wezwanie Boga, lecz wiara przychodzi ze słuchania zwiastowanego Słowa Bożego i winna znaleźć swój wyraz we wspólnym życiu w Chrystusie, tj. w Kościele.” (nr 15). Kościół jest jednak czymś więcej niż jedynie wielkością socjologiczną – jest predestynowaną przez Ojca, ustanowioną i poręczoną przez Chrystusa oraz urzeczywistnianą przez Ducha przestrzenią chrześcijańskiego dojrzewania. Szczególnie w warunkach polaryzacji społecznej i powodzenia tendencji występujących pod hasłem „Jezus – tak, Kościół – nie” istotny jest wspólny głos baptystów i katolików mówiący, że nie ma chrześcijaństwa bez Kościoła, a ten ma do wypełnienia misję (por. nr 17), której żadna inna struktura społeczna lub jednostka nie zrealizuje. Raport dużo miejsca poświęca szeroko rozumianej działalności ewangelizacyjnej, choć pod tym pojęciem strony dialogu mogą czasem rozumieć odmienne sprawy (nr. 29-37).

III

W konkluzji wspólnego Raportu uczestniczący w dialogu baptyści i katolicy stwierdzają, iż toczone rozmowy „nie doprowadzą w najbliższej przyszłości do pełnej wspólnoty między naszymi Kościołami” (nr 58). Poza dyskusją jest fakt, iż lista rozbieżności między baptyzmem a katolicyzmem jest długa. Sami autorzy dialogu wstępnie wyliczają znaczący zestaw zagadnień. Wymienia się tam kwestie związane z autorytetem i metodą teologiczną, a zwłaszcza relację między Pismem, tradycją a instancjami kościelnymi (nr. 45-47), kwestie poprawnej struktury Kościoła, a zwłaszcza konieczności istnienia hierarchicznej/monarchicznej (ponadzborowej/ponadparafialnej) posługi biskupiej oraz prymatu papieskiego (nr 48), kwestię relacji między wiarą a sakramentami, a zwłaszcza chrztem (tudzież sprawę natury sakramentów) (nr. 49-51), kwestię znaczenia pojęcia ewangelizacja/misja (nr 52-55) oraz kwestię uprawianego

w katolicyzmie kultu maryjnego (nr 56-57, por. nr 47). Sam fakt wyliczenia owych punktów spornych napawa nadzieją, bowiem ma na celu perspektywę dalszych rozmów, co znalazło już potwierdzenie w postaci życzliwego kolokwium delegacji obu konfesji, mającym miejsce w Watykanie w grudniu 2003 r. Autorzy analizowanego niniejszym dokumentu polecają jego odbiorcom, zarówno baptystom jak i katolikom, budowanie praktycznej wspólnoty między przedstawicielami obu wyznań. „Taka współpraca jest już praktykowana w różny sposób: w przekładzie Pisma św. na języki miejscowe, w edukacji teologicznej, we wspólnej trosce i zjednoczonej pomocy udzielanej ofiarom klęsk głodu i innych katastrof żywiołowych, w otaczaniu opieką zdrowotną ludzi najuboższych, w zaangażowaniu na rzecz praw ludzkich i wolności religijnej, w pracy na rzecz pokoju i sprawiedliwości oraz wzmocnienia rodziny. Baptyści i katolicy mogliby jeszcze lepiej zmanifestować znaczenie wspólnego świadectwa, gdyby na tych lub innych obszarach podjęli jeszcze intensywniejsze rozmowy i działania.” (nr 58). Omawiany dokument jako wyraz rzetelnego i pokornego z obu stron dialogu stanowi solidny punkt wyjścia do dalszego budowania wspólnego baptystyczno-rzymskokatolickiego świadectwa. Toż pełen wzajemnego szacunku i miłości dialog – nawet w najtrudniejszych sprawach – jest przejawem i imperatywem autentycznego chrześcijaństwa.

Common Good of Catholics and Baptists according to the Report from the Baptist-Roman Catholic Dialog on the World Level

Summary

Although Baptists were among the early trailblazers of cooperation between Protestant Churches, their present ecumenical involvement proves to be unsatisfactory. Hence the bilateral talks between Baptist World Alliance and the Roman Catholic Church initiated in the 1980s have been viewed as an important milestone in the development of interconfessional relations. The recent Baptist-Catholic conversations conducted in Vatican in December of 2003 had the aim to initiate a new faze of mutual relationships. Looking for an area of potential future convergences it is proper to recognize an already found common ground. It can be identified in the statements of the Final Report from 1984-1988 Baptist-Roman Catholic International Conversations. The presented paper describes „common good” of Catholics and Baptists in the area of christological, anthropological, soteriological and ecclesiological concernments.